

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń „Póstrzednik”, Wileńska 22 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15, Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dzielnik ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 3-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Na sezon letni polecamy po cenach konkurencyjnych
Artykuły wszelkiego sportu letniego
jako to: (Foot-bal, Tennis, Wollej-bol, Lekka atletyka, Łuki stalowe i inne).

A. RONCZEWSKI
Wilno, ul. Wileńska 10.

WILNO

Księga Handlowo-Przemysł.-Informacyjna
Wyszła z druku. Zawiera przeszło 600 stron druku z dodatkiem „Kalendarz Kupca”. Cena 6 zł.

Do nabycia w redakcji Księgi, Garbarska 1-29, tel. 82 oraz we wszystkich księgarniach.

Ex occidente lux.

Wbrew zdaniu niektórych polityków, wadliwego działania naszego parlamentaryzmu polegającego na formalności wszechwładzy Sejmu i płynącej stąd faktycznej jego bezsilności, nie tłumaczą wystarczająco przyczyny pozaprawne.

Anal stanowiąc lub klasowość większości licznych stronnictw, uniemożliwiająca każdemu z osobna osiągnięcie większości. Ani istnienie trzydziestu procent mniejszości narodowej. Ani brak większości stronnictw wyrażonych praktycznych państwowych programów partyjnych, które z natury rzeczy w takim razie nieliczne, trwale zgrupowałyby społeczeństwo w kilku twórczych obozach politycznych. Ani stosunkowo niski poziom umysłowy i niedostateczne wyrobienie polityczne posłów i społeczeństwa. Nawet bowiem całkowite usunięcie tych trudności nie wyzwoliłoby naszego ustroju z bezwładnego narzuconego przez te artykuły Konstytucji, które tworzą u nas absolutyzm parlamentarny.

Bo weźmy nawet Anglię, kraj warunków klasycznie pomyślnych dla rządów gabinetu. Pomijamy stronę ordynacji wyborczej. Aczkolwiek bowiem wolna jest tam ona od licznych zadań ubocznych, które, u nas są nader ważne i nieuniknione (np. obrona miejskiej mniejszości przed zalewaniem większości wiejskiej, lub utrzymanie reprezentacji polskiej w powiatach białorusko-ukraińskich) i służy przede wszystkim w wyłanianiu w wyborach powszechnych „zdolnej do pracy” większości izby gmin — nie zawsze gwarantuje taki wynik, jak to wykazały najdobitniej poprzednie wybory, w których mimo braku proporcjonalności, żadna partja nie zdobyła absolutnej większości w izbie.

A powtóre, samo mechaniczne wytworzenie większości nie rozstrzyga jeszcze zagadnienia. Chodzi o jej utrzymanie i to jest sprawa najtrudniejsza. Groźba rozwiązania izby Gmin jest właśnie w ręku gabinetu „królewskiego” tym środkiem, który utrzymuje w karności własnej stronnictwo, a nawet („co mniejsza”) narzuca pewną powściągliwość opozycji. Wybory kosztowne są dla partji (w Anglii również dla posłów), a wynik ich zawsze niepewny. Ta prawda dotkliwa okazała się najwymowniej w parlamentach wszystkich kra-

jów, gdzie ją stosowano, wszędzie działając przede wszystkim jako ostateczny argument rządu w walce o większość ale równocześnie umożliwiał głowie państwa odwołanie się do kontroli wyborców, gdy izba wydaje mu się zbyt odległą od opinii publicznej. Bo uposażona taką mocą głowa państwa zarówno rozwiązać może izbę (względnie izby), o ile obie są wybieralne „naradą” gabinetu większości, jak mniejszości parlamentarnej, skrepowana jest tylko o tyle, że w razie powołania gabinetu niemającego poparcia izby (bezwzględnie domniemanie odpowiadającego opinii publicznej), winna jest równocześnie też zaraz po votum nieufności rozwiązać izbę i po wyborach powołać gabinet zgodny z ich wynikiem. Ilekroć razy ten najcenniejszy przywilej władzy wykonany w monarchji konstytucyjnej, wymierzony przeciw parlamentaryzmowi, lecz w walce parlamentarnej właśnie chroniący demokrację od wewnętrznych nadużyć, przez to od rozkładu — okazał swą zbawienność w Anglii. Nawet więc gdy zmienia się do gruntu nasze warunki — a niektórych trudności naprzykład niżenie procentu mniejszości narodowych usunąć wogóle nie możemy bez wyrzeczenia się ziem za Bugiem, a więc bez rezygnacji z dążeń mocarstwowych, wobec których ustroj państwowy jest tylko środkiem — pozostać jeszcze ogólnoludzkie własności społeczne, jak przede wszystkim żądza wszechwładzy u wszystkich parlamentarzystów.

Tembardziej w naszych warunkach uznać musimy, że przede wszystkim niektóre postanowienia obecnej konstytucji uniemożliwiają silne i trwałe rządy. Konieczna jest odpowiednia zmiana.

Justus.

Teatr Polski

Dzisiaj przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych poraż ostatni „Nie-boska komedia” w 4 aktach XV obrazach Z. Krasńskiego. Początek o godz. 8-ej

Jutro w sobotę pierwszy występ **Józefa Chmielińskiego** w sztuce Metelina. **Burmistrz Stylmondu.**

Deklaracja ideowo-programowa „Klubu Pracy”.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Parlamentarny „Klub Pracy” wydał w dniu wczorajszym następującą deklarację:

„Chcemy utrwalić podstawy bytu państwa. Chcemy mieć Polską wielką nie tylko ilością mieszkańców i obszarem ale przede wszystkim wielkością ideałów, które pomogły jej przetrwać niewolę i na nowo powstać do życia.

Stosunek do mniejszości narodowych.

Wolnym istotnie jest ten kto potrafi wolność innych szanować. To określa nasz stosunek do innych narodów, zamieszkałych wspólnie z nami Państwo Polskie.

Uznajemy ich prawa do swobodnego rozwoju i będziemy usilnie dążyć aby narody zespolone w Rzplitej korzystały z pełni praw zagwarantowanych przez konstytucję.

Nie możemy zresztą uznać Polski za bezpieczną, dopóki trwać będą stosunki przy których trzecia część ludności Państwa będzie się uważała za obywateli pełni praw pozbawionych.

Stoiśmy twardo przy nienaruszalności granic naszego państwa. Ale skoro sami trwać chcemy na mocy wielkiej idei samookreślenia narodów, musimy innym również przyznać to prawo.

W obecnych warunkach oznacza to, że Państwo Polskie mając prawo od wszystkich obywateli wymagać bezwzględnej wierności zarazem obowiązane dać wszystkim po za warunkami dobrobytu materialnego, takie warunki, w których każda narodowość mogłaby pielegnować swą kulturę i pogłębiać swoją świadomość.

Nie mamy żadnych obaw i wątpliwości że w tym pokojowym współżyciu kultura polska będzie nie tylko przodowała innym ale wiązała je z ideą państwa które będzie wspólną wszystkich własnością.

Te proste prawdy staną się poglądem powszechnym kiedy w Polsce zwycięży ostatecznie demokracja. Walce o istotnie duchowo zdemokratyzowaną Polskę poświęcimy najwyższy wysiłek.

Stosunek do ludu wiejskiego.

Gdy olbrzymia większość narodu składa się z ludu wiejskiego chcemy jego interesom i potrzebom poświęcić najbaczniejszą uwagę.

Idzie nam o interes Państwa, którego rozkwit i trwałość nie wyobrażamy sobie bez pociągnięcia do współpracy najszerzych mas ludowych. Podnosząc ludowy sztandar Partja Pracy nie chce jednak tworzyć stanowego stronnictwa chłopskiego.

Masy ludowe a Inteligencja.

W szczególności nie możemy sobie wyobrazić istotnej w Polsce poprawy póki nie obali się muru nieufności jaki dzieli chłopą od kilkudziesięciu tysięcy postępowej inteligencji wyrzuconej poza nawias życia politycznego pozbawionej wpływów, wiary w siebie i wiary w możliwość czynu.

W stronnictwie które chcemy tworzyć nie będzie podziału na chłopów i inteligentów ani na bogatych i biednych, będą w nim tylko ludzie pracy, pracy bez wyzysku i pozytywnej dla wszystkich.

Należy przerobić człowieka. Lepsze życie tylko lepsi ludzie wywalczą. Ażeby ich uczynić lepszymi trzeba im dać przede wszystkim oświatę która by była prawdziwą i którą im dawała prawdę.

W Polsce za dużo się kłamie a te słodkie kłamstwa są bardziej szkodliwe niż najbardziej gorzka prawda.

O byt człowieka pracy.

Następnie trzeba dać ludziom organizację. Wreszcie trzeba im dać warunki dobrobytu.

Niech nigdy żaden chłop po ziemi którą obrabia nie stapa jak juczne zwierzę.

Niech się poczuje jej właścicielem, wtedy zrozumie, że jest współwłaścicielem Polski.

Niech robotnik w fabryce nie czuje się martwą częścią maszyny, którą się się po zużyciu odrzuca.

Niech pracownik umysłowy nie płaci haraczu za to że zdobył wiedzę.

Jesteśmy nie tylko demokratami ale i radykałami. Trzeba do najgłębszych podwalin przebudować nasz dom.

Praca państwowa w Polsce.

Byt Polski zależy od pośpiechu z jakim potrafi ona usprawnić swoją maszynę państwową i nadać większą spójność i moc duszy narodu.

Z referacją nie należy zwlekać pod pozorem że społeczeństwo do niej nie dojrzało.

Myliłby się ten kto by radykalizm uzbrojony w poczucie rzeczywistości i zmysł państwowy utożsamiał z rozpadaniem rewolucji, niema dziś w Polsce warunków do zwycięstwa takiej rewolucji.

Rewolucja zaś dokonana przy obcej pomocy uważamy poprostu za zdradę. Dlatego zwalczyć będziemy bezwzględnie komunizm.

Z równą siłą zwalczać będziemy to co jest komunizmowi duchowo najbliższe lecz w istocie jest tylko warcholstwem, wszelkiego rodzaju faszyzmy, konspiracje zamachy dążenia do dyktatury. W Polsce w tej chwili nadewszystko potrzebny jest spokój i wyteżona konsekwentna praca. W ramach praworządności musi się rozwijać wszelka reformacyjna działalność.

Uznajemy zasadę własności, nie zgadzamy się jedynie na to żeby własność jednych służyła do wyzysku innych.

Chcemy także zasypać przepaść nieufności i niechęci jaką lata wojny i niepoczytalnej demagogii wykopali między wsią a miastem. Tylko gospodarcze podniesienie wsi zdolne jest tworzyć warunki zdrowego rozwoju produkcji przemysłowej.

Warunki samodzielności gospodarczej państwa stanowią jedną z podwalin jego bytu i niezależności.

Interes Państwa kładź będziemy zawsze na naczelnym miejscu. Chcemy na każde plecy włożyć taki ciężar utrzymania Państwa jakie one udźwignąć potrafią.

Z przeświadczeniem o słuszności swojej sprawy stajemy w rzędzie stronnictw demokratycznych.

Dr. Jerzy Barański, poseł, prof. dr. Kazimierz Bartel, poseł, Ludwik Chomiński, poseł, dr. Gustaw Dobrucki, senator, Stanisław Gaszyński, senator, Bronisław Krzyżanowski, senator, Marjan Kościakowski, poseł, Eugeniusz Smiarowski, poseł, Stanisław Thugutt, poseł, Bolesław Wystouch, senator.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Nowy poseł norweski.

Nowy poseł norweski w państwach bałtyckich, Bachke, oczekiwany jest w tych dniach w Rydze, dokąd przybędzie z Tallinu, celem złożenia swych listów uwierzytelniających prezydentowi państwa.

Wizyta angielskiej eskadry morskiej.

Według otrzymanych wiadomości urzędowych, wyrusza na morze Bałtyckie angielska eskadra wojenna złożona z 50 okrętów — na manewry.

Eskadra odwiedzi Abo, Rygę i Kopenhagę, a w drodze powrotnej Oslo.

W Rydze eskadra angielska zatrzyma się na 4-5 dni w początkach czerwca.

Pożar z ludzkimi ofiarami w Libawie.

Onegdaj wybuchł w Libawie olbrzymi pożar, którego pastwą stały się sklep masła i księgarnia, oraz kilka domów.

W akcji ratowniczej brali udział: skauci, wychowawcy szkoły technicznej oraz członkowie związku zdemobilizowanych żołnierzy, policja i straż ogniowa.

Kilka osób doznało ciężkich ran.

Burza nad Zemgalami.

Przed kilku dniami szalała nad Zemgalami burza połączona z deszczem i gradem.

Deszcz uszkodził w kilku miejscach tor kolejowy.

Estonja.

Powrót prezydenta Jaksona do Tallinu.

Prezydent Estonji Jakson przybył onegdaj o 3 po południu do Tallinu.

Na dworcu oczekiwali go: członkowie rządu, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego i korpus dyplomatyczny.

Ulice miasta były obstawione wojskiem i samoobroną.

Grad w okolicach Dorpatu.

W okolicach Dorpatu wypadł olbrzymi grad, który zniszczył doszczętnie oziminy.

Schwytanie komunisty.

Schwytano komunistę, który 27 marca usiłował przekroczyć granicę w okolicach Narwy.

Jest to 20 letni młodzieniec, dostawca broni dla komunistów podczas zamachu grudniowego.

Znaleziono w mieszkaniu jego tajny skład amunicji.



Przedstawicielstwo wszechświatowe znanej fabryki maszyn do szycia „G. M. Pfaff” poleca maszyny za gotówkę i na raty. Wilno, Trocka 20. E. Wollner.

Teatr Wielki

Dzisiaj przedstawienie zawieszono z powodu próby jeneralnej.

Jutro

Otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie po Bernardyńskim

„DZI-DZI”

operetka Siołtra.

Początek o godz. 8 wiecz.

Żądajcie wszędzie „Kurjera Wileńskiego”.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 14.V. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej komisji wojskowej zadawano pytania przedstawicielowi Ministerjum Spraw Wojskowych poseł Pieniżek (Piast) interpelował w sprawie stosowania ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Poseł Wichliński (Ch. D.) wskazał na zbyt słabe poszanowanie tajemnic wojskowych przez oficerów.

Dłuższą dyskusję wywołał projekt ustawy o kapelmistrzach wojskowych, referowany przez posła Libermana (P.P.S.). Komisja jednogłośnie przyjęła zasadę, że kapelmistrze mają być przemianowani na oficerów.

Senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad budżetem Mstw Przemysłu i Handlu. Bez zmian przyjęto rozdział o państwowych zakładach naftowych. Dalsze debaty odroczone. Na następnym posiedzeniu Komisja przejdzie do budżetu M-stwa Spraw Wojskowych.

Sejmowa Komisja Przemysłowo-Handlowa po referacie posła Bartia (Klub Pracy) przyjęła projekt ustawy o państwowym Instytucie geologicznym z poprawką referenta, że państwowy Instytut Geologiczny jest jednostką autonomiczną, podległą bezpośrednio Ministrowi Przemysłu i Handlu. Następnie Komisja rozpatrywała projekt ustawy o udzieleniu klauzuli największego uprzywilejowania przez Radę Ministrów w drodze rozporządzeń. P. Dyrektor Dap-tu Handlowego M-stwa Przem. i Handlu Tenenbaum wyjaśnił, że ustawa ta jest rządowi potrzebna w zastosowaniu do traktatu z Czechosłowacją i że ustawa nie powinna mieć form pełnomocnictw ramowych, lecz należy w

niej wyraźnie zaznaczyć że projekt Rady uprzywilejowania dotyczy wyłącznie traktatu z Czechami i że moc obowiązująca tego prawa trwa do czasu zatwierdzenia przez ciała ustawodawcze projektu ustawy o ratyfikacji wspomnianego traktatu. Następnie Komisja przystąpiła do dyskusji nad wnioskiem posła Pluty (Zw. Chłopski) w sprawie nowelizacji austriackiej ustawy przemysłowej. Dyskusji nie ukończono.

Sejmowa Komisja Skarbowa przyjęła projekt noweli do ustawy o monopolu spirytusowym. Następnie przyjęto projekt ustawy o opodatkowaniu wina. Wreszcie zatwierdzono 50 artykułów noweli do ustawy o podatku przemysłowym.

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie sejmowej komisji ochrony pracy. Na porządku dziennym obrad dyskusja nad expose p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej Sokala. P. Minister Sokal po udzieleniu szeregu informujących i wyjaśniających odpowiedzi na zadane pytania, wypowiedział się szczegółowo na temat reorganizacji produkcji w przemyśle, oraz w kwestii 8 godzinnego dnia pracy. Minister stwierdził, że reorganizację produkcji należy stanowczo rozpocząć. Ściąganie się z akcją w tym kierunku świadczyłoby o zwątpieniu we własne siły gospodarze. Polska posiada dobrych robotników, doskonałych inżynierów. Rozporządza własnymi surowcami, oraz zakładami przemysłowymi wśród których są wzorowe pod względem urządzeń technicznych. Braki główne, jakie należy usunąć, leżą przede wszystkim w organizacji.

Z KOWNNA.

Rokowania z Niemcami w sprawie odszkodowania za tabor kolejowy.

W Kownie rozpoczęła swe obrady konferencja przedstawicieli kolei niemieckich i litewskich, poświęcona sprawie odszkodowań za pozostawiony w Niemczech w roku 1918 i 1919 litewski tabor kolejowy.

Litwa przedstawiła rachunek na sumę 2.148.000 franków, lecz Niemcy mają kontr-pretensje na 579.540 franków.

Delegacja niemiecka zaproponowała Litwie 200.000 franków.

Litwa odrzuca propozycję, wobec czego sprawę rozstrzygnie międzynarodowe biuro kolejowe w Berlinie Szwajcarskim.

Uroczystość 15 maja.

Jak już donosiliśmy, postanowił sejm litewski ogłosić 15 maja, dzień

otwarcia konstituanty — świętem narodowym.

Program dzisiejszych uroczystości przewiduje: defiladę wojskową, przyjęcie korpusu dyplomatycznego u prezydenta, akademję, raut etc.

Masowe afery.

Policji kryminalnej udało się przaresztować dwóch aферystów będących od dłuższego czasu plagą Litwy. „Przedsiębiorcy” ci obejdźdali wieś i sprzedawali chłopom złote obrączki i różne kosztowności, które okazywały się później fałszywymi.

U aферystów znaleziono przy rewizji 56 „złotych” obrączek i mnóstwo innych bezwartościowych błyskotek.

Aферystom udało się do aферystów oszukać 200 włościan.

Z Rosji Sowieckiej.

Trzeci ogólny zjazd Sowietów.

Wczoraj przed południem w sali Wielkiego Teatru w Moskwie otwarty został III-ci wszechzwiązkowy zjazd Sowietów. Zjazd rozpoczął Kalinin.

Agitacja sowiecka w Chinach.

W Chinach rozpoczęły się rozruchy robotnicze.

Moskiewski Komintern związków zawodowych postanowił wykorzystać to dla swej agitacji.

W specjalnej odezwie skierowanej do robotników chińskich „politycy” moskiewscy oświadczają: „Możecie być pewni, że w waszych dążeniach rewolucyjnych poprze was proletarijat światowy. Z drugiej zaś strony jesteśmy pewni, że bojowe związki zawodowe Chin doprowadzą walkę o sojusz robotników zachodu, S.S.S.R. i wschodu do zwycięskiego końca”.

Ładnych gości mają Chiny!

Karnawał książek w Moskwie.

10 maja, podczas „tygodnia książki” zorganizowano w armji czerwonej

specjalny karnawał dla propagandy książki.

Sporządzono specjalne inscenizacje treści książek, szczególnie ważnych dla wojskowych.

Poświęcono również dużo uwagi twórczości Demjana Biednego.

Przymusowa „miłość do lotnictwa”.

Na 15 maja wyznaczono zebranie towarzystwa przyjaciół floty powietrznej.

Jest to towarzystwo, będące nie szczęściem dla obywateli i urzędników sowieckich.

Każdy urzędnik, jeśli nie chce być umieszczony na liście kontrrewolucjonistów, musi zapisać się do wyżej wspomnianego towarzystwa, co pociąga za sobą znaczne wydatki.

Według danych urzędowych, towarzystwo przyjaciół floty powietrznej liczy w S.S.S.R. 2.254.000 członków, z tego 47 proc. robotników i około 30 proc. urzędników.

Zebrało 7 milionów rub. złotem.

Ulgi dla włościańskich gospodarstw rolnych na Ziemiach Wschodnich.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu poleciło Izbowi Skarbowym w Wilnie, Białymstoku, Brześciu n/Bugiem i Łucku aby mając na uwadze stan zniszczenia i nieuporządkowanie gospodarstw rolnych na Ziemiach Wschodnich stosowały przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1925 do włościańskich gospodarstw rolnych reskrypt Min. Skarbu z dn. 15 maja 1924 r. dopuszczający potrącenie od dochodowego podatku wydatków odbudowanie zniszczonych przez wojnę budynków gospodarskich.

Ulgi te dotyczą wyłącznie gospodarstw rolnych w obrębie działania Izbowi Skarbowych w Wilnie, Łucku, Brześciu n/B i Białymstoku.

Narady w sprawie zamachów bombowych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W Prezydium Rady Ministrów odbyła się pod przewodnictwem premiera Grabskiego konferencja w sprawie zamachów bombowych.

W konferencji wzięli udział: wicemin. Thugutt, min. Ratajski i min. Żychliński.

W tej samej sprawie odbędzie się dziś narada w Min. Spraw Wewnętrznych.

Po zebraniu całego materiału dotyczącego ostatnich wybuchów bombowych zwołane będzie specjalne posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów.

Delegacja parlamentu estońskiego u Premiera.

WARSZAWA 14.V. (Pat.). Dziś o godz. 12 w południe p. Prezes Rady Ministrów Władysław Grabski przyjął delegację parlamentu estońskiego, prowadzoną przez p. ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego dr. Johana Leppika, oraz wojskowego attache pik. Ludwiga Jacobsena.

P. Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny dr. Leppik wręczył p. Prezesowi Rady Ministrów odznakę krzyża estońskiego I-iej klasy.

O godz. 2 ej po południu delegacja przyjęta została przez p. Prezesa Rady Ministrów śniadaniem.

Chamberlain o mniejszościach ukraińskich w Polsce.

LONDYN. 14.V. (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin, sekretarz Stanu spraw zagranicznych Chamberlain w odpowiedzi na interpelację jednego z deputowanych dotyczącą obchodzenia się z ukraińskimi mniejszościami narodowymi w Polsce, oświadczył co następuje:

„Nie ulega wątpliwości, iż w przeszłości ludność ukraińska miała pewne rzeczywiste uzasadnione pretensje, lecz nie były one tego rodzaju, aby mogły skutecznie zaspokojone w drodze interwencji Ligi Narodów.

Obecnie jestem w zupełności przekonany, że rząd polski zamierza stosować się do odnośnych klauzul Traktatu Wersalskiego, i że żadnego pozytywnego rezultatu nie daloby się osiągnąć w chwili obecnej, za pomocą interwencji Ligi Narodów”.

Nota sojusznicza do Niemiec.

LONDYN. 14.V. (Pat.). Opracowanie noty sojuszniczej do Niemiec w sprawie rozbrojenia będzie rozpoczęte na przyszłym posiedzeniu Rady Ambasadorów.

Według informacji ze strony miarodajnej przedwstępne rokowania w tej sprawie zostały już ukończone.

Nota będzie przedstawiona rządowi Rzeszy jednocześnie przez wszystkich ambasadorów państw sojuszniczych w Berlinie.

Termin ewakuacji strefy Kolońskiej nie będzie prawdopodobnie ustalony w nocy, lecz będzie uzależniony od wypełnienia przez rząd Rzeszy zawartych w nocy żądań.

Hindenburg a pacyfizm (?)

BERLIN. 14.5. (Pat.). „Biuro Wolfa” komunikuje: Podczas pierwszego przyjęcia korpusu dyplomatycznego przez nowo-wybranego prezydenta Rzeszy, dziekan korpusu nuncjusz apostołski Pacelli złożył prezydentowi Rzeszy powinszowania, przyczem oświadczył: pragniemy ażeby pod pańskim kierownictwem państwo niemieckie skonsolidowało swoje stosunki zewnętrzne względem innych narodów gwałt triumfowi idei pacyfikacji świata.

Hindenburg w odpowiedzi zapewnił, iż z całym oddaniem będzie się przyczyniał do pomyślnego uregulowania tych spraw.

Co p. Minister W. R. i O. P. Grabski powiedzą prasie.

Wczoraj na godzinę 7 m. 30 została zaproszona na konferencję z p. ministrem Grabskim cała prasa wileńska.

Wszyscy przedstawiciele prasy miejscowych nawet i korespondenci prasy stołecznej stawili się gromadnie na oznaczoną godzinę, sądząc iż dowiedzą się nareszcie od samego p. Ministra, co zamierza uczynić w kierunku sanacji i zmian w Kuratorjum Wileńskim.

Miastety wszystkich spotkał zawód.

Pan Minister Grabski mówił dość dużo ale zupełnie tak jak zwykli mówić ministrowie Spraw Zagranicznych, to znaczy o wszystkim i o niczym.

Mówił jakie jest jego zdanie o katastrofie w gimn. Lelewela, o przypuszczalnych pobudkach które skłoniły Ławrynowicza i Obrapalskiego do zbrodni, o konferencjach odbytych z nauczycielstwem, rodzicami oraz z uczniami, o dodatnim wrażeniu jakie wywarła na niego młodzież wileńska wreszcie oświadczył iż ma żal do prasy wileńskiej bez względu na kierunki iż wypadek w gimn. Lelewela potraktowała za bardzo sensacyjnie.

Zapytany jednak, czy nastąpi jakie zmiany personalne w Kuratorjum, których domaga się całe społeczeństwo miejscowe bez względu na kierunki polityczne, P. Minister oświadczył iż nie o tem mówić nie może!

Głos matki.

Od owego pamiętnego dnia nie-szczęścia i zbrodni w gimnazjum Lelewela zdawałoby się, że wszystko usunęło się z myśli ludzkiej prócz tego jednego zagadnienia gdzie i na kim ciąży odpowiedzialność bylej tragedji.

Przeczytałam wczoraj niemal wszystkie artykuły kolejno pisane od dnia wypadku.

Chaos myśli, wrażeń osobistych nie opartych na niczym konkretnym. Nigdzie nie czuć akcji ratowniczej — jest natomiast poszukiwanie winnych i wyczekiwanie ratunku od zmian w personalu nauczycielskim.

Żeby się stało zadość tym żądanom poszczególnych jednostek, z pewnością nie przyniosłoby to ulgi prawdziwie umęczonemu sercu, a najważniejsze, nie potrafiłoby złemu zapobiec.

Krzewią się złe chwasty w młodych duszach coraz szerzej i nikt nie wie jakim ogniem zniszczenia rozpalą się ich serca.

Nie znam pana dyrektora Biegańskiego, ani też zespołu nauczycielskiego gimnazjum Lelewela, lecz matką jestem dzieci, które są w innych gimnazjach i wiem, że chociażby nadludzkie wysiłki szkoła czyniła w kierunku wychowawczym, to jednak nie zdola otoczyć setki dzieci swą opieką po za szkołą; nie będzie w stanie wnikać w bliższe czynniki złych skłonności ucznia, znać jego indywidualność.

Czemże są te sześć godzin spędzonych w szkole, po za któremi wychowawca nie może wiedzieć w jakim środowisku dziecko się obraca, na kim się ono wzoruje, od kogo nauczyło się kochać piękno i dobro, kto mu otwiera oczy na świat zmysłów i wrażeń, kto go uczył pamiętania swych obowiązków, szanowania innych i siebie samych.

Każdy, kto wnika w sprawę najbliższych wypadków i do prawdy rzeczywistej podejrze, musi większą część odpowiedzialności, jeżeli nie wszystką złożyć w ręce rodziców za wychowanie i postępek swych dzieci.

Tam, gdzie matka stoi na straży swojego domu, gdzie sercem matczynym i intuicją przyrodzoną odgaduje niemal myśl swego syna, żyje z nim jak najbliższy mu człowiek i przyjaźniel, tam z pewnością twierdzić można, Ławrynowicze i inni im podobni nie wychowają.

Kto się młodzieżą interesuje, komu sprawa wychowania jej bliższa sercu, niech się przyjrzy tym dzieciom niemal, spacerującym gromadkami późnym wieczorem na ulicach, w ciemnych alejkach ogrodu, zachowujących się niewłaściwie i kompromitująco, ten z pewnością, odnieśli wrażenie, że to są dzieci bezdomne, któremi nikt się naprawdę nie opiekuje, nikt ich nieobecności w domu nie zauważył, nikt na nich nie czeka z kolacją i spaniem.

Jaka jest matka, taka i rodzina, jaka rodzina, takie i przyszłe nasze społeczeństwo. Zamiast więc szukać winnych w osobach wychowawców i nauczycieli, zbliżmy się lepiej do nich z zaufaniem i troską macierzyńską. I złączmy się we wspólnej pracy, nie wnosmy dysonansu między domem i szkołą, a myślę i wierzę, że w ten sposób prędzej osiągniemy bezpieczeństwo dla naszych dzieci, niż to uczyni pan minister Grabski nowymi zarządzeniami.

M. Makowska.

Najlepszy środek odżywczy
KAKAO
fabryki „PAC”
Żądać wszędzie!

Ze wspomnień H. W. Steeda. 1892—1922.

Redaktor gazety „The Times” Henry Steed wypuścił w świat w listopadzie 1924 r. dwutomowe pamiętniki, obejmujące historję międzynarodowej polityki oraz wpływów propagandy prasowej na przebieg wypadków dziejowych w ciągu ostatnich lat trzydziestu.

W ciągu miesiąca książka doczekała się aż dwóch wydań. Krytyka angielska charakteryzuje pracę H. Steeda, jako wybitny utwór nie mający w pewnym zakresie równego sobie.

W pracy H. Steeda znajdujemy fakty o których nie ma żadnych wzmianek w pracach Dillon’a, Dmowskiego, Askenazego oraz w innych monografiach. Rzucają one smugi

światła na przyczyny zmiennych nastrojów potentatów świata, którzy decydowali o losach Europy, powodując się częstokroć nie zasadami słuszności lub nawet logiki rzeczowej, ale wpływami ubocznymi niedostrzegalnymi nawet dla osób bardzo wpływowych.

Poglądy redaktora tak wpływowo potężnego dziennika jakim był przed i w czasie wojny „The Times” są dla nas tembardziej ciekawe, iż omawiając przebieg wypadków historycznych w dziedzinie polityki międzynarodowej H. Steed ujdemuje tajemniczą zasłonę w tych sprawach, które nie tylko miały, ale i mają doniosłe znaczenie dla Polski w dobie obecnej.

W celu określenia swego stanowiska H. Steed rozpoczyna pracę przytoczeniem historycznego faktu 7 lat ubiegłych:

„Gdy słynny kondotjer Giovanni della Bande Nere, leżał umierający, zawezwał do siebie mnicha w celu

wypowiedzenia się, Ojciec rzekł, jesteś mnichem i żyłeś jako mnich, postąpiłeś prawidłowo. Ja jestem żołnierzem, żyłem jako żołnierz, postąpiłem również prawidłowo. „Daj mi rozgrzeszenie.”

W tym samym duchu, powiada H. Steed, z zachowaniem równowagi we wszystkich częściach została napisana ta praca. Jest to utwór dziennikarza, który ma się za dziennikarza i był dziennikarzem w przeciągu trzydziestu lat, starając się zrozumieć, opisać i nawet kierować wypadkami i ludźmi.”

Wnioski które wyciąga H. Steed są nadzwyczaj wąskie i od nich rozpoczęliśmy skrót pracy angielskiego publicysty. Niektóre rzeczy będą dosłownym tłumaczeniem niektóre skróttem.

Koło trzydziestu lat temu powiedział H. Steed, byłem w Paryżu na pu-

blicznej dyskusji na temat z filozofji historji. Występowali jako prelegenci dwaj leaderzy francuskich socjalistów. Jan Jaurès wybitny mówca i Paweł Lafargue zięć Karola Marksa.

Z polem pełnym wzniosłości i poezji Jaurès udawał, że zmiany historyczne są przeważnie rezultatem wpływów duchowych, które w różnorodny sposób i w rozmaitym stopniu działają na ludzi, nagnając ich do podjęcia walki w celu zrealizowania własnych ideałów.

Lafargue oponował, wychodząc z materialistycznego światopoglądu na historję rzecznikiem którego był Karol Marks. I rzucał myśl iż idealizm i religja są tylko płaszczem, maską przykrywającą istotny stan rzeczy polegający na walce ekonomicznej. W mowie swej Lafargue chwelił się iż Marks wypędził Boga z historji.

W kilka lat później brak idealizmu zmusił Lafargue’a do odcucia, iż życie nie ma dla niego więcej war-

tości. On i żona jego skończyli z powodu tego samobójstwem. Jaurès pozostał kierownikiem francuskiej socjalistycznej myśli, aż do chwili gdy zginął od kuli reakcyjnego fanatyka na zaraniu wybuchu wojny światowej.

Pewnego razu jedno z miejsc jego utworów było cytowane przez francuskiego biskupa podczas nabożeństwa w Wielkim Poście w Lyonie.

Gdy wiele nabożne pante zechciały bowiem dowiedzieć się o nazwisku pastora słowa, którego wywarły na nie wrażenie. Biskup zaproponował odgadnąć. Ich odgadywania sięgaly od czasów Jona Złotoustego aż do Ojca duchownego Didona. Nareszcie Biskup szepnął do ich zgorszonych uszy imię: „Wielbny Ojciec” Jaurès.

Ważylem nieraz, powiada H. Steed, te dwa poglądy na historję propagowane przez Jaurès’a i Lafargue’a. Aczkolwiek żaden z nich

O „modus vivendi” polsko-białoruski.

Szanowny Panie Redaktorze!

W ostatnie czasy szereg pism polskich powtórzyło w „Dzienniku Wileńskim” informacje tegoż o mojej osobie, iż, rzekomo ja, nie tracąc łączności z doktorem Pawlukiewiczem, nawiązałem rokowania z posłami białoruskimi ks. Stankiewiczem oraz Taraszkiewiczem w celu stworzenia jednolitego białoruskiego frontu. Nieco później, drukując protest Nowogródzkiego Oświatowego Towarzystwa z powodu bezpodstawnych rewizji u jego członków, faktycznie redaktor „Białoruskiej Doli” p. Luckiewicz umieścił pod szumnym zagłówkiem: „Aleksjuk pratestuje” „kaniec Białoruska - polskomu filitru”. Jeżeli do tego dodać nie mniej szumny list p. posła Stankiewicza z tegoż powodu o mej rzekomo szkodliwej działalności dla białoruskiego narodu, stwarza się takie zamętne pojęcie życia politycznego białoruskiego ostatniej doby, iż, w interesach dobra ogólnego oraz korzyści sprawy, proszę o łaskawe wydrukowanie tych słów kilku.

1) Poglądów swych politycznych na zasadnicze zagadnienia rozwiązała kwestia białoruskiej nie zmieniam i nie zmieniam. Poglądy te, zaświadczające czynami, znane są ogółowi obu społeczeństw.

2) Nie mogłem prowadzić pertraktacji z posłami białoruskimi w kwestii stworzenia jednolitego politycznego frontu chociażby już dla tego, iż ostatnie wystąpienie p.p. posłów pogłębiły zasadnicze między nami różnice. P.p. posłowie w odpowiedzi na bezplanową polską politykę kresową starają się oprzeć renesans białoruski o podłoże wybitnie socjalnie-klasowe; ja uważam tę drogę za niecelową, bowiem wierzę, iż tylko naród, jako całość, zdolny jest zdźwignąć się ku lepszymu jutru. Niema kultury włościanina i agrariusza, jest jedna wielka gałość: ojczyzna, naród i jego świętości kulturalne. Ku wyżynom światła, piękna, dźwiga duch narodu szlachetny, jaki unosi jego lepszych synów.

3) Bezpodstawnym, a z wielką dozą demagogii jest twierdzenie księdza Stankiewicza o mej szkodliwej dla białorusinów działalności. Na niwie narodowej pracowałem w czasie gnębiącego caratu, kiedy tenże ksiądz był co najmniej niewyraźnym białorusinem, dalekim od dzisiejszych swych poglądów. Zresztą ks. Stankiewicz należy do młodej generacji szumiących, rzucających się polityków i widocznie w tym wypadku przemawia w nim w łwiej części temperament, a w bardzo maluczkiej rozum realny i pojmowanie rzeczywistości. Godnym jest jedynie pożałowanie, iż bądź co bądź kapłan chrześcijański popochnie wygłasza swe sądy o bliźnich.

4) Niezmiennie stoję na stanowisku skoncementowania i grupowania umiarkowanych politycznych sił narodowych, uważając, iż tylko one mogą wnieść atmosferę spokoju, rozważli i współpracy.

5) Uświadamiam całą bezgraniczną trudność takiej pracy dziś, kiedy nawet jej nieliczni przedstawiciele podpadli pod znak komunizmu i byli zaszczytni rewizjami na mocy meludnków, kto wie dla kogo tą pracę prowadzących konfidentów (Województwo Nowogródzkie), a przecież żadna praca nie może istnieć o ile nie jest opartą o zasady zaufania.

6) Społeczeństwo polskie kresowe, w jego lepszej części, w najgorsze czasy rosyjskiego caratu uświadamiało znaczenie białoruskiego narodowego ruchu i z zadziwiającą intuicją polityczną stwarzało wśród nas duch sympatii i zaufania. Zdawało się, że

ta ocena nie może ulec zmianom w warunkach bytowania wolnego, niezawisłego Państwa Polskiego. Smiało mówię — stało się inaczej: zdenerwowane, wyprowadzone z równowagi jaskrawością socjalną przeważających w swej liczbie przedstawicieli politycznych białoruskich, nie chcą liczyć się ze starą mądrością „tempora mutantur” i nie widząc poza nawiasami tej linii innych zdrowych źródeł życia naszego, walczą z żalu godną zawziętością, ze wszystkim co białoruskie, zapominając, iż nie gdzieindziej, a nad brzegami Niemna żyli ich ojcowie i dziady, żyć będą ich dzieci i nie z kim innym, jeno z tym białoruskim ludem. Zupełnie lekceważy się moment i zapomina się, iż trzeba szukać, trzeba znaleźć „modus vivendi” dobrze sąsiedzkiego życia opartego nie o przewagę strony, lecz o rozumny, życiem wskazany kompromis. Nie trzeba również ni na chwilę zapominać iż w pierwszym rzędzie Panowie niesiecie odpowiedzialność wobec przeszłości, teraźniejszości i przyszłości za wzmocnienie i pogłębienie tu idei państwowości Polskiej, a jej bez oparcia się o szczerze przekonanie ludu nie wzmocnicie.

7) Kresowa inteligencja polska dziś jak nigdy ma znowuż możliwość przetrucenia tego pomostu współzycia i głos jej dużo zaważy ku dobru ogólnemu. Dziś po ostatnich eksperymentach administracyjnych jakie naraziły zniszczyć zarodki pracy białoruskiej twórczo-państwowej, a niewielkiej inteligencji jaka tą pracę prowadziła, odcieły możliwość jej kontynuowania chociażby z punktu widzenia narodowego honoru, logicznym byłoby usłyszeć w tej kwestii głos niezależnego polskiego społeczeństwa, głos prawdy, wyrozumienia, a może i wyjaśnienia tych fatalnych administracyjnych błędów. Usłyszeć ten głos spodziewamy się. Do tego rościmy i mamy prawa.

P. Aleksjuk.

Teatr Polski.

„Koniec świata” sztuka w 3 ch aktach R. Kawalca.

Właściwie po tem „czemś”, czego nas zmuszono wysłuchać pod tym sensacyjnym tytułem, poprzedzonym reklamą iście amerykańską, powinno się napisać recenzję w kilku słowach, wyrażając: ostre potępienie dyrekcji że coś podobnego podala publiczności, wyrażając żalowne zdziwienie, że artyści się zgodzili grać ten absurd, i współzucie autorowi, którego zdolności umysłowe są godne pożałowania.

Niech tam sobie ten i ów mający dużo czasu do stracenia i opętany manją grafomanstwa piętury na librach papieru nieprzytomnie elokwabracje, niech wyrzuci pieniądze na drukowanie tych bzdurów, niech je wreszcie odczytuje cierpliwym słuchaczom, ale nie można pozwolić na to, by podobne „bujdy” dla murzynów w środkowej Afryce, ukazywały się w mieście, mającym pretensje do jakiejś cywilizacji!

Gdyby podobne „reine witze von der Publikum”, ukazały się wśród mniej ospałej i bardziej krytycznej publiczności, gwizdania pozwoliły by artystom już po pierwszym akcie pójść sobie spokojnie do domu i nie męczyć się w tej kompilacji zdań bez sensu ładu, treści i celu.

Ale u nas się drwi, gorszy, narzeka i wyśmiewa po cichu, a nawet dla kpiny klaszcze, i autor, o którego rozwoju umysłowym dostatecznie mieliśmy świadectwo, gotów jeszcze bardziej uwierzyć, że napisał sztukę! a może nawet coś wartościowego. Trzeba istotnie pewnego rodzaju

talentu, by tak naniżać zdania jedne za drugimi i nie powiżać je... niczem. Żeby też choć jeden moment, jedna scena, jedna rozmowa, typ, sytuacja, mająca jakąś poezję, fantazję, czy sens! A tu nic! Same absurd i nudne przytem tak okropnie, że nawet wszystkie rekwiizyty, a jest ich bodaj więcej niż osób, (stolik wirujący, duch, aparat fotograficzny, grzmoty, gramofon, telefon bez drutu, teleskop, aeroplan (niewidzialny), kamień mieniący się latarenka z napisami i korbą), i nawet te hojnie przez autora przepisane z broszur o spirytyzmie zdania, nie ratują gorzej jałowości tego widowiska.

Grafoman, jak grafoman, i taki się zmieścił na świecie, chociaż objawy w rodzaju *Końca świata*, wkraczają już w granice niepoczciwych żartów, ale przychodzi na myśl czy też artyści i dyrekcja nie chciała ukarać Wilnian. Czy nie są to ironiczne drwiny, które by się daly tak przetłumaczyć: Nie chodźcie na *Nieboską komedję* Krasifskiego, dobrze, macie arcydzieło, któregoście warcili”. Sroga była zaiste kara, zwłaszcza dla tych, którzy jednak *byli* na Nieboskiej i jaszce raz w piątek pójdą, by otrząsnąć z siebie wrażenie tej „Katastrofy” p. Kawalca.

Hro.

KRONIKA.

Plątek 15 Maj
Dziś—Zofia P.
Jutro—Andrzeja Boboll
Wschód słońca — g. 3 m. 43
Zachód „ — g. 7 m. 21

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.
Pogotowie ratunkowe.
Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki)—
Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—9.
Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec.—
Garbarska 3, II piętro, tel. 658.
Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.
Przychodnia dla gruźliczych — Żelgowskiego 1.

Noce dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują:
Mańkowiec—Pilsudskiego róg Nowogr.
Jundzilla—Mickiewicza róg pięciu Łukisk.
Domańskiego—Dominikańska 14.
Szyrwinta—Niemiecka 15.
Stale dyżurują:
Paka — Antokolska 54.
Steklerzyńskiego—Zaręczce 20.
Sokołowskiego—Nowy Świat, Targowa 9
Szaniyra — Legionowa 24
Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

MIĘSKA.

— **Podziękowanie profesorowi Szmurło.** Prezydent m. Wilna pan Bańkowski wyraził podziękowanie pp. Janowi Szmurło w Warszawie za usługi położone przy organizacji opieki higienicznej-lekarskiej dla działy szkół powszechnych m. Wilna.

— **Z Kasy Chorych m. Wilna.** Pomimo kilkoletniego istnienia Kasy Chorych w Wilnie nie wszyscy pracodawcy zastosowali się do obowiązku, nałożonego na nich ustawą z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby i w wielu wypadkach dotychczas nie zgłosili swych pracowników do Kasy Chorych.

Wskutek tego pracownicy ci są narażeni na znaczne utrudnienia w korzystaniu z pomocy Kasy Chorych w razie choroby, zaś pracodawcy zmuszeni są ponieść konsekwencje w postaci kar pieniężnych za zwłokę w zgłoszeniu pracowników do Kasy Chorych, do wysokości 5-ciofoldnej kwoty zaległych składek (art. 16 ustawy z dn. 19.V.20 r.

Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości zainteresowanych, że w razie zgłoszenia do dn. 15.VI b. r. dotychczas niezgłoszonych pracowników, Kasa będzie obliczała należne składki od daty przystąpienia do pracy bez doliczania kar za zwłokę w ogłoszeniu.

Po upływie powyższego terminu, kary za niezgłoszenie pracujących będą wymierzone do 5-ciofoldnej sumy składek i całą surowością ścigane, a żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

— **Mat szachistom.** Komisarz rządu na miasto Wilno wydał zarządzenie o zamknięciu klubu „Szachy” mieszczącego się przy ul. Wielkiej. (x)

SPRAWY SZKOLNE

— **Oświata poza szkolna.** Wczoraj Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wilnie w osobach przedstawicieli p. p. Gałązki, Kalinowskiego i Kosarskiego złożyli p. Ministrowi W. R. i O. P. memoriał w sprawie oświaty pozaszkolnej na terenie Wileńszczyzny.

— **Posiedzenie Opleki Szkolnej w gimnaz. Lelewela.** Zarząd Opleki Szkolnej Gimnazjum im. Lelewela zwołuje w dniu 16 b. m. o godzinie 5-tej wieczorem, członków Opleki Szkolnej na posiedzenie w lokalu Gimnazjum, dla omówienia spraw, związanych z wypadkami w dniu 6 maja.

— **Jeszcze w sprawie rzekomego spisku.** Na skutek zamieszczony 12-go b. m. notatki o byłym uczniu Kursów Matur. S. U. P. Czesławie Kleger. Rudominie; Dyrekcja Kursów Matur. Pol. Mac. Szkol. byłych S. U. P. prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia: uczeń Kleger - Rudomino Czesław został w dniu objęcia kursów przez Pol. Mac. Szkołę, t. j. dnia 24 kwietnia 1925 r. usunięty z Zakładu, na skutek doniesienia Państw. Szkoły Przem. Handl. Żelaznej w Wilnie, z 24.IV.25 L. 171 — za niewłaściwe zachowanie się.

ŻYCIE URZĘDNICZE.

— **W sprawie pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych.** Dn. 2 maja b. r. odbyła się konferencja przedstawicieli Generalnej Dyrekcji Zdrowia i Ministerstwa Skarbu z reprezentantami Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w sprawie organizacji i budżetu pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych i ich rodzin w wykonaniu rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 2 lipca 1924 r. (Dz. U. Nr. 73 poz. 725). W wyniku tej konferencji Zarząd Główny S. U. P. rozesłał do swoich kół komunikat z wezwaniem wypowiedzenia się w sprawie funkcjonowania organizacji państwowej pomocy lekarskiej. Uzyskany materiał będzie stanowić podstawę do dalszych narad z Generalną Dyrekcją Zdrowia.

— **W sprawie użytkowania wpływów za paszporty zagraniczne.** Starania o ulgę kolejowe. Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych wystąpił do władz z projektem obrócenia wpływów za paszporty zagraniczne na powiększenie budżetu Generalnej Dyrekcji Zdrowia w celu zorganizowania i zbudowania sanatoriów w polskich zdrojowiskach dla urzędników państwowych. Zarząd Główny wyraził przekonanie, że odwołanie się do uczuć patriotycznych winno być skierowane nie wyłącznie do urzędników państwowych, ale do ogółu obywateli polskich. Nadto Zarząd postanowił wznowić starania w Ministerstwie Kolei o przyznanie również

urzędnikom prowizorycznym i państwowym pracownikom kontraktowym jednorazowych zniżek kolejowych w okresie urlopowym.

SPRAWY GOSPODARZE.

— **Kurs handlu drzewem i ziemiopłodami.** W tych dniach odbyła się w Bydgoskiej Izbie Przem.-Handlowej Konferencja w sprawie otwarcia przy Liceum Handlowem Kursu przygotowującego specjalistów w dwóch dziedzinach handlu, największej aktualnych w Polsce, mianowicie w handlu drzewem i ziemiopłodami. Chodzi o to, aby obie te gałęzie handlu posiadały obok wytrawnych sił technicznych, także zdecydowanie zawodowo przygotowane siły komercyjne i w ten sposób utrzymały się na należytym im wyżynie.

W Konferencji wzięli udział, oprócz członków Kuratorium Liceum, przedstawiciele handlu drzewem i ziemiopłodami, p.p. Fr. Borsuch, J. Formanowicz, inż. St. Małyszczuk, K. Nawrocki, Z. Rzymkowski, R. Samberger i St. Strzelecki. Dyrektor Skalski przedstawił program Kursu, który dzielić się ma na trzy wydziały: ogólno-handlowy, obowiązujący wszystkich słuchaczy, oraz do wyboru, wydziały drzewny i ziemiopłodowy.

Głównymi przedmiotami wydziału drzewnego będą: towaroznawstwo drewna i jego produktów, technika wycięcia, tarcia, przechowywania i przewozu, miernictwo i kalkulacja, technika handlu drzewem, encyklopedia leśnictwa, organizacja zawodowa.

Na wydziale ziemiopłodów wykładają się będzie: towaroznawstwo ziemiopłodów i ich produktów, technika zbioru, czyszczenia, przemiału i przechowania, technika handlu ziemiopłodami, encyklopedia rolnictwa i organizacje zawodowe.

Nauka ma być całoroczna, praktyka w miejscowych przedsiębiorstwach ma zajmować poważne miejsce, a wykłady spoczywać będą w rękach specjalistów. Warunkiem przyjęcia w charakterze słuchacza zwyczajnego Kursu jest ukończenie pełnego gimnazjum; bez tego cenzusu można być hospitantem Kursu.

Wszystcy uczestnicy Konferencji uznali wielką celowość Kursu i podkreślił, że właśnie Bydgoszcz nadaje się doskonale na siedzibę tego rodzaju uczelni, która powinna ściągać z całej Polski młodzież, pragnącą specjalizacji w powyższych dwóch kierunkach. Nadto obecni przedstawiciele tych zawodów przyrzekli jaknajwydatniejszą pomoc w pracach organizacyjnych.

— **Posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów.** Dnia 16 b. m. w urzędzie Delegata Rządu, pod przewodnictwem delegata rządu, odbędzie się posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów, w którym wezmą udział przedstawiciele urzędu ziemskiego, jako przedstawiciele ministerium reform rolnych, przedstawiciele sądu okręgowego, przedstawiciele większej i mniejszej własności lasów.

Na porządku dziennym około 30 spraw o parcelację, zezwoleń na wyrąb lasu, wyrąb lasu bez zezwolenia zamiany nieużytków etc. (x).

U techników

Wileńska 33,
W piątek 15 maja o godz. 8 wiecz. pogadanka o Okultyzmie i Masonerji; wygłosi inż. J. Łukaszewicz.

SPRAWY BUDOWLANE.

— **Odbudowa powiatu Wileńsko-Trockiego.** Starostwo powiatu Wileńsko-Trockiego rozpoczęło energiczne starania o przyznanie mu na

„Narodowa organizacja kobiet w Wilnie” wyświetla w kinie „Helios” Najwspanialszy film Polski

ODRODZONA POLSKA

w 8 akt. z tragedji wyzwolenia Polski

Nad program: Manewry wojsk polskich z udziałem Misji Turckiej.

Podczas seansów śpiewa CHÓR „Ogniska Kolejowego” z 25 osób.

Początek seansów o godz. 6 wiecz.

Honorowe bilety nie ważne.

nie jest wyczerpującym i aczkolwiek prawda jest ewentualnie wypadkową tych poglądów, ja radzę jednakże, mówić dalej H. Steed, że idealistyczny pogląd leży bliżej sedna sprawy niż pogląd czysto materialistyczny.

„Wypędzić Boga z historii”—jest to straszny czyn. Jak by nie był potężnym nacisk ekonomiczny, przeludnienie, głód, choroby zakaźne, lub wpływ klimatu, wpływy te wśród cywilizowanych narodów w niektórych krytycznych momentach historii zdają się mnie być mniejszymi niż wpływy idealów, którym holdują ludzie i narody.

Poglądu mego nie zmieniły rozważania nad wojną światową i jej przyczynami.

Zawczasem jeszcze wydawać się czy wojna wywołała definitywny zwrot ku lepszemu w losie ludzkości czy też, że będą jeszcze nieuniknione groźne katastrofy w celu przekonania obecnego i przyszłych pokoleń, że

narodowe i międzynarodowe wytyczne muszą uległy zmianie w celu uniknięcia zagłady cywilizacji w ogóle. Ten groźny problemat wisi niestety wciąż jeszcze nad nami. Niektórzy znów dopytują się wciąż jeszcze czy warto było wojować, jeżeli zaś tak, to dlaczego?

My którzyśmy znali świat przed wojną nie potrzebujemy zastanawiać się nad takim pytaniem. Czyż swoboda moralna i polityczna nie jest wartą tych ofiar?

Myśląc o wojnie i jej wynikach jesteśmy zanadto skłonni pamiętać o zmiennych kolejach losu, o zniszczeniach dokonanych przez wojnę, o zatargach, które powstały po, a nie przed wojną, więcej niż o tych wszystkich zmianach dodatnich, które wynikły wskutek wojny.

Wojna zniszczyła trzy potężne systemy cesarskie — Niemiecki, Austriacko-Węgierski i Rosyjski. Obalila ustrój oparty na średniowiecz-

nej koncepcji i posunęła naprzód dzieło wyzwolenia Europy, które rozpoczęła francuska rewolucja i Napoleon.

Będąc wytworem francuskiej rewolucji Napoleon nie tylko zniszczył pozostałości Świętego Imperjum Rzymskiego (narodów germańskich), lecz wpoił zarazem ducha narodowego wśród szeregu ujarzmionych narodów. Święte Przymierze starało się zniszczyć dokonane dzieło i osiągnęło częściowo zemierzony cel, lecz nie mogło stłumić całkowicie dążeń do swobody i zjednoczenia wśród Niemców i Włochów.

Dążenia te skierowały Włochów do Rzymu w roku 1871 i wskutek aspiracji Bismarka zebrali książąt niemieckich w Wersalu w 1871 roku.

Wzniesienie na tron Hohenzollernów w postaci dziedzicznych Cesarzy Imperjum Niemieckiego wywołało w Niemczech wzmocnienie wytycznych średniowiecza, przeciwko którym wal-

czyli w przeciągu dłuższego czasu liberalni partyzanci Zjednoczenia Niemiec.

Naród niemiecki uległ korupcji, wskutek przyrostu materialnych bogactw, który Hohenzollernowska Cesarstwo podtrzymywało systematycznie.

Nie zważając na to sprzymierzenie trzech Cesarzy, podobnie jak Trójprzymierze, które zamieniło sprzymierzenie, stawiało interesy dynastji wyżej ponad dobrobyt swych narodów.

Ten współczesny stan średniowiecza podtrzymywała nauka i wielkie organizacje przemysłowo-handlowe. Pozostawiały dwie drogi do wyboru, albo rozwijać się i zapanować, albo zgnać w poczynaniu. Stan taki jako równy wśród równych nie mogli istnieć nadal.

Hasło niemieckiego narodu: „Panowanie nad światem, albo upadek”,

określało jasno wynikające stąd konsekwencje.

Dążąc namiętnie do rozwinięcia swej ekspansji politycznej i ekonomicznej, do narzucenia swej kultury coraz liczniejszym odłomom ras ródzaju ludzkiego, Niemcy Cesarstwa Hohenzollernów byli tego przekonania, iż ich system polityczny i zasady życia są najdoskonalszym wzorem wśród wszystkich innych.

Filozofja niemiecka, poczynawszy od Hegla do Nietschego, nie wyłączając Marksa, który marzył o wszechświatowej dyktaturze proletariatu, inspirowana przez germano-żydowski światopogląd, stworzyła wskazaną ideologję.

Pozostały świat miał do wyboru: podporządkować się, albo zważyć narzucaną koncepcję.

C. d. n.

Stefan Kader.

cele odbudowy rzeźzonego powiatu 103 tys. złotych.

W powyższej sprawie przed paru dniami wysłano memoriał do odnośnych władz ze szczegółowym wykazem miejscowości, które najbardziej ucierpiały skutkiem działań wojennych, a odbudowa których jest rzeczą palącą.

Zaznaczyć należy, iż przyznanie powyższych kredytów bezwarunkowo przyczyni się do odbudowy gospodarczej powiatu, którego stosunki ekonomiczne w obecnej chwili są nader ucziłliwe. (x)

Budulec na odbudowę. Starostwo powiatu Wileńsko-Trockiego, a żeby przyspieszyć odbudowę najbardziej poszkodowanych gmin powiatu Wileńsko-Trockiego, wszedłszy w porozumienie z odnośnymi władzami, przystąpiło do cjęcia na szerszą skalę budulca tak w lasach prywatnych która podlegają daninie lasowej jak również i w lasach państwowych.

W związku z rozpoczęciem wyciębu budulca, przyznano już przeszło 600 metrów sześciennych drzewa dla gmin Olkienickiej i Podbrzeźkiej oprócz tego wyznaczono im 16 tys. złotych na odbudowę. (x)

Z POŻARNICTWA

Kursy pożarnicze. Staraniem dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych odbyły się kursy pożarnicze dla instruktorów w Święciance, Nowo-Wilejce, Nowo-Swęciance i dla związku kółek rolniczych w Wilnie (x).

Akcja przeciwpożarowa. Celem zabezpieczenia od pożarów zostały w roku ubiegłym zorganizowane strażne ognie ochotnicze:

W pow. Brasławskim — Brasław, Dukszy, Opse, Widze i mająt. Belmont.

pow. Dunilowski — Dunilowice, Budław, Dekszycy, Mosarz, Miadziol i Postawy. Dziśnieński — Dziśna, Głębokie, Druja, Hermanowice, Jody, Łużki, Miory i Szarkowszczyzna. Pow. Oszmiański — Oszmiańscy, Smorgonie, Holszany i Dziełwieniski.

pow. Święciański — Święciany, Nowo-Swęciany, Podbródzie, Ignalino, Lyntupy, Swir i Hoduciszki.

pow. Wilejski — Wilejka, Molodeczno, Gródek, Iłja, Kraśne, Krzywice, Lebidziewo i Radoszkowice.

pow. Wileńsko-Trocki — Wilno (zawodowa i ochotnicza) Troki, Nowo-Wilejka, Kowalczyki, Mejszagała, Niemenczyn, Olkieniki, Rudziszki, Dargucie i Michliszki.

W r. u. dokonano 12 lustracji w Święciance, Podbródziu, Lyntupach, Nowo-Swęciance (2 krotnie), Brasławiu, Głębokim, Nowo-Wilejce (2-krotnie) Miadziolu, Wilejce i Molodecznie, które podczas lustracji wykazały zadawalniającą swą sprawność.

Odbyto 1 zjazd Okręgowy w Głębokim, w którym wzięły udział powiaty: Brasławski, Dunilowski, Dziśnieński i Wilejski, oraz 2 konferencje w starostwach Brasławskiem i Święciańskiem. (x)

Zasilki dla straży ogniowych ochotniczych. W r. ub. następujące strażne ognie ochotnicze na terenie okręgu administracyjnego wileńskiego otrzymały zasilki od oddziału wileńskiego polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych: Wilno, Niemenczyn, Nowo-Wilejka, Oszmiańscy, Smorgonie, Święciany, Nowo-Swęciany, Hoduciszki, Lyntupy, Ignalino, Swir, Brasław, Krzywice, oraz wileński wojewódzki związek straży po-

żarnych i związek kółek rolniczych z Wileńskiej gotówką 10 tysięcy zł. oraz w naturze 1 sikawka, 1 beczka żelazna, 40 m. węzów ssawnych, 207 m. węzów tłocznych, 3 prądownic, 1 zwłajdło, 8 łączników, 4 bosaki, 35 pasów, 25 toporów, 25 pochw, 3 linki 15 metrowe, 1 sitko i 2 zatrzaskniki. (x)

Opłaty ubezpieczeniowe od pożarów. Średnie składki ubezpieczeniowe od pożarów wynoszą w gminach: powiatu Brasławskiego 4 zł. 79 gr. — 6 zł. 6 gr., — Dunilowickiego 5 zł. 74 gr. — 8 zł. 9 gr., Dziśnieńskiego 4 zł. 34 gr. — 7 zł. 67 gr., Wilejskiego 4 zł. 81 gr. — 8 zł. 1 gr., Wileńsko-Trockiego 3 zł. 97 gr. — 8 zł. 7 gr., Oszmiańskiego 3 zł. 44 gr. — 5 zł. 91 gr. i Święciańskiego 3 zł. 76 gr. — 6 zł. 51 gr.

Zagospodarowania budynkowe. Ze sporządzonego przez dyrekcję ubezpieczeń wykazu płatności składek ubezpieczeniowych od pożarów widzimy, iż najlepiej zagospodarowanym powiatem w zabudowania jest na terenie okręgu administracyjnego wileńskiego powiat Dunilowski, a najgorzej stojący na pierwszym miejscu pod względem gospodarstwa rolnego powiat Oszmiański. (x)

Z POCZTY

Opłaty za rozmowy telefoniczne organów państw. i oddziałów K.O.P. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów zwalnia komendę główną policji państwowej i korpus ochrony pogranicza od opłat w ciągu 1925 r. i 1926 r. za rozmowy telefoniczne między miastowe prowadzone przez ich organy na terenie województw: Nowogródzkiego, Poleskiego, Wołyńskiego, Tarnopolskiego oraz na terenie Wileńskiego okręgu administracyjnego, jak również zwalnia od opłat abonamentowych te stacje telefoniczne abonamentowe organów komendy głównej policji państwowej i korpusu ochrony pogranicza, które już są przyłączone lub będą przyłączone do państwowych central telefonicznych za pomocą linii zbudowanych na koszt policji i K.O.P. (x)

RÓŻNE

Wycieczki rolnicze. Związek Kółek Rolniczych ziem Wileńskiej organizuje w ciągu bieżącego lata dwie wycieczki: od 15-go do 30-go czerwca na wystawę „Wsi Polskiej” w Liskowie, następnie do Poznania skłogo, Pomorza dla zwiedzenia wzorowych gospodarstw i wreszcie przez Gdynię—Gdańsk—Warszawę z powrotem. Druga—od 5-go do 23-go lipca — do Finlandji przez Łotwę i Estonję, głównie w celu zapoznania się z tamtejszą hodowlą bydła mleczoscowego, mleczarstwem, uprawą lnu i wreszcie ruchem spółdzielczym w rolnictwie. Koszta bez utrzymania wyniosą dla członków pierwszej wycieczki 110 zł., drugiej (zagranicznej) 200 zł. Zapisy na członków przyjmuje w ograniczonej ilości, oraz wszelkich informacji udziela Związek Kół. Roln. z Wil. (Wilno, W. Pohulanka 7).

Ogólne zgromadzenie L. O. P. P. Dnia 18 maja odbędzie się ogólne zgromadzenie powiatowego komitetu L. O. P. P. w lokalu Starostwa Wileńsko-Trockiego. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu. 2) Sprawozdanie z działalności poszczególnych kół w powiecie. 3) Wybór delegatów na zjazd wojewódzki. 4) Wybór za-

rzędu. 5) Wolne wnioski. Na powyższe zebranie przybędą delegaci po jednym z każdego koła. (l)

Bezpłatne koncerty orkiestr wojskowych. Przez cały okres letni, t. zn. od 15 maja do końca września b. r. odbywać się będą stale w wtorki i piątki od godz. 17 tej do 19 tej bezpłatne koncerty z kolejnym udziałem orkiestr 1 pp. leg., 5 pp. leg., 6 pp. leg. i 85 pp. strz. wil., w ogrodzie po Bernardyńskim.

Celem tych koncertów jest krzewienie kultury muzycznej, oraz uprzyjemnienie publiczności chwil wypoczynku spędzanych w pięknym parku po Bernardyńskim.

Komenda Obozu Warownego organizująca te koncerty łącznie z Magistratem m. Wilna nie wątpi, że cieszyć się one będą równą popularnością jak w latach ubiegłych.

ZEBRANIA I ODCZTY

„Moje wrażenia z pielgrzymki Jubiliuszowej do Rzymu”. Odczyt księdza profesora St. Miłkowskiego dnia 17 maja, w niedzielę, punktualnie o godzinie 1. ej we dnie w Sali Miejskiej (Ostrobramska 5). Dochód całkowity na rzecz czytelnim. Tomasz Zana. Ceny biletów od 3 zł. do 50 gr.

Bilety można nabywać w księgarniach: św. Wojciecha i Stawarysznia Nauuczycielstwa Polskiego. W dniu odczytu przy wejściu.

Odczyt D-ra med. Trzciańskiego na temat „Kosmosofja Mickiewicza” odbędzie się dnia 16 b. m. o godz. 7-iej wiecz. w sali Śniadeckich U.S.B. Całkowity dochód przeznaczony na Koło Medyków U.S.B. Wstęp dla dorosłych 1 zł. i dla młodzieży 50 gr.

Teatr i muzyka.

Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Dziś Teatr Polski wystawia po raz ostatni „Nie Boska komedia”. Ten ostatni sukces artystyczny Teatru naszego z powodu wielkich kosztów widowiskowych, związanych z tem przedstawieniem, więcej powiższaniem nie będzie. eny miejsc znizone.

Występy Józefa Chmielińskiego Jutro znakomity artysta Teatru Narodowego Józef Chmieliński wystąpi w swej świetnej kreacji „Burmistrz Stymontdu” Meterlincka. Ceny miejsc na to ze wsezch miar ciekawe widowisko nie będą podwyższone. W poniedziałek Józef Chmieliński wystąpi w „Złotem runie”—Przybyszewskiego.

Otwarcie Teatru Letniego. (ogrod po-Bernardyński). Jutro w sobotę nastąpi otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim. Odegrana zostanie doskonała operetka Stoitzla „Dzi-dzi”. Reżyseruje i gra jedną z ról głównych p. Sempoliński. Inne role główne grają pp. Kozłowska, Jaworska, Witowski, Bruskiwicz, Piwiński i Kurnakowicz. Aby udostępnić szerszej publiczności bywanie w Teatrze Letnim—ceny miejsc obniżono dla wszystkich (od 50 gr. do 5 zł.) natomiast zniesiono zniżki specjalne.

Rocznica śmierci Orzeszkowej. Dowiadujemy się że na rocznicę śmierci Orzeszkowej przypadającą 18 V. znana i ceniona literatka W. Stanisławska przygotowuje dla teatru przeróbkę z Hekuby jednej z najtragiczniejszych opowieści Orzeszkowej z 63 roku.

Dla dzieci. P. Wyrwicz daje w niedzielę dla Wileńskiej Wincuka Wileńszczyka przeróbkę nowelki Makuszyńskiego na scenę.

Jeśli Wileńszczyk, obyż miał istotnie charakter „tutejszy”.

Koncert-panacek T-wa „Lutnia” W niedzielę 17 maja o g. 12 i pół po poł. w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się koncert-panacek, poświęcony wyłącznie utworom Z Noskowskiego. Udział w koncercie wezmą: Kwartet Im. St. Moniuszki. (Pp. W. Halka-Ledochowska, N. Szymo Kulicka, M. Salnicki i F. Tchorz). I chór „Lutni” pod dyr. p. Br. Gawrońskiej. Słowo wstępne wygłosi p. St. Węslawski. Wejście do ogrodu na koncert 50 gr. Połowa czystego zysku przeznaczona się na nagrobek ś. p. Zygmunta Noskowskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE

W Wilnie.

Samobójstwo w ogrodzie po-Bernardyńskim. W dniu 13 b. m. w ogrodzie po-Bernardyńskim ułoiwa! otruc się esencją octową Abramowicz Mowsa lat 52 zamieszkały przy ul. Wielkiej-87. Desperata odwieziono do szpitala żydowskiego w stanie nie budzącym obaw. Przyczyną usłowania samobójstwa narazie nie ustalono. (l)

Podrutek. W dniu 13 b. m. o godzinie 23 Janina Romanowska, zam. przy ul. Rzeźniczej 11, znalazła około swego mieszkania podrutek piciel żeńskiej, którego skierowano do przytulka „Dzieciątka Jezus”. (l)

Kradzież. W dniu 13 b. m. z mieszkania Walekiewicza Kazimierza zam. przy ul. Jasińskiego 5, skradziono ubrania wartości 500 zł. Podejrzana o kradzież jest Radziłowa Anna zam. przy ul. Szkaplernej 36, którą ujęto. Dochodzenie w toku.

Na prowincji.

A pożary lasów nie ustają. W dniu 12 b. m. o godzinie 15 w lesie, przyległym do st. Soly, a należącem do właściciela folw. Ospony—Oslewicza spaliło się około 1 ha lasu. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Pożar został zlikwidowany przy pomocy policji. (l)

Pożary. W dniu 12 b. m. o godzinie 12, w pobliżu Darguży gm. Olkienickiej powiatu Wileńsko-Trockiego, powstał pożar w lesie rządowym należącym do Nadleśnictwa Olkienickiego. Przestrzeń wypalonego lasu wynosi 6 ha. Przyczyna pożaru prawdopodobnie rzucone niedopałka przez przechodzących włościan. Strat narazie nie ustalono. (l)

W dniu 11 b. m. o godz. 21 m. 50, wskutek niewyjaśnionej przyczyny wybuch pożar w zaścianku Popoje gm. Mickuńskiej pow. Wileńsko-Trockiego. Przyczem spłonęło: 1) dom mieszkalny, 2) szop, 3) Szpichrz, 4) zboże oraz sprzęt domowe na szkodę Zienkiewicza Józefa. Inwentarz żywy został uratowany. Strat narazie nie ogłoszono. (l)

W dniu 13 b. m. w odległości 6 km. od wsi Cłyńce gm. Janiskiej pow. Wileńsko-Trockiego na odcinku 7 kompanji Policji granicznej wybuchł pożar lasu, należącego do Pietkiewicza. Akcja ratunkowa trwa. Strat narazie nie ogłoszono.

Pożary od pioruna. W dniu 8 b. m. między godziną 15, a 16 wskutek uderzenia pioruna, spalił się dom mieszkalny Gieblenia Józefa zamieszkałego w zaścianku Dąbrówka gminy Solecznickiej pow. Wileńsko-Trockiego. Straty narazie nie ustalono. (l)

W dniu 8 b. m. wskutek uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny i obora w zaścianku Jagiłańce gminy Solecznickiej.

Skutki nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. W dniu 10 b. m. w kolonii Zaran w pobliżu st. Molodeczna spalił się chlew na szkodę Burakowej Marji Straty wynoszą około 700 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem dzieci poszkodowanych. (l)

Ze sportu.

Z Akad. Zw. Sportowego.

Po ukończeniu sezonu zimowego Akademicki Związek Sportowy rozszerzył obecnie działalność swą na letnie dyscypliny sportowe.

Ze sportów prowadzonych dość szeroko i intensywnie w zimie ćwiczą obecnie dwie sekcje: bokserska—trenująca pod kierownictwem kol. Macińskiego dwa razy tygodniowo w poniedziałki i piątki od godz. 20-iej w lokalu A. Z. S. (Bakszta 11), oraz sekcja szermiercza trenująca pod kierunkiem pana Lewakowskiego absolwenta wlojskiej szkoły szermierczej w Wiedniu we wtorki, czwartki i soboty w tymże lokalu od godz. 20-iej do 21-iej.

Sekcja lekkoatletyczna również rozpoczęła już treningi; pozatem organizuje kurs lekkoatletyczny, który prowadzić będzie specjalnie w tym celu sprowadzony znany mistrz Polski w skoku w zwyż i jedyny bardzo poważny przeciwnik Szydłowskiego w rzucie oszczepem—p. Gruner z A. Z. S. Warszawa

Sekcje wioślarska i tennisa również rozpoczynają intensywną działalność kompletując tabor i inwentarz. pozatem przygotowując własne teny.

Wszystkie sekcje przyjmują nowych członków. Zapisy w lokalu A. Z. S. (Bakszta 11) w godz. urzędowych (poniedziałki, srody i piątki od godz. 19-iej do 21-iej).

Książki nadesłane do redakcji.

Zofja Findensówna. *Hold pruski.* W czterechsetletnią rocznicę złozenia holdu. Z rysunkami J. Matejki i K. Gorskiego. Nakł. „Naszej Księgarni” Sp. Akc. Warszawa 1925.

Ładnie wydana, żywo i zajmująco opowiada mała książeczka o stosunkach polsko-niemieckich od najdawniejszych czasów aż po moment sekularyzacji Prus i wzrostu potęgi pruskiej

Nowości wydawnicze.

Juljus German. *Iwonka.* Powieść. Nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa.

Poetyczny talent p. Germana w uprzednich powieściach, *Skrzydła*, *Brzask z za kurtyny*, mimo rozwickłości i nieprawdopodobieństw, dający zadowolenie estetyczne, schodzi na manowce ubiegając się za tanią sensacją i fejletonowemi efektami Iwonka poza paru dobrimi tykami, jest stemkiem naiwnych niemożliwości. A e pisane żywo, ciepło, czyta się łatwo.

Stefan Barszczewski. *Czadu.* Powieść z XXII wieku. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Tyle się pisało tych powieści w przyszłość, tyle się fantastycznych marzeń autorów sprawdziło, że wspomniemy o Nantilusie Verne'a i Wellsa żegludze powietrznej iż trudno coś oryginalnego wymyślić. Jednak p. Barszczewski wpał na dość dobry, choć też nie nowy pomysł: Inwazji złotych na Europę. Najgorszą sironą książką jest to iż się kończy potwornemi mordami i ogólna hekatomba białych i Chłirczyków. Ładna poclecha na przyszłość. Styl mało ożywiony.

Rozmaitości.

Kurza inteligencja.

Okazuje się, że kury doskonale odróżniają kolory. Fakt ten był niejednokrotnie ustalony i hodowcy drobitu, nie bez pewnej racji malują kurniki na rozmaite kolory, aby „lokatorki” się nie myliły i nie stawały się przyczyną gwałtownych scen zadržości pomiędzy panami sultanami—kolegami.

Właśnie dr. Edward Cleparedo, profesor psychologii przy uniwersytecie w Gene wle—demonstrował przed swymi studentami bardzo ciekawe doświadczenie. Jedną z jego papulek, młodzianka kura jadła tylko z powierzchni pomalowanej na kolor czerwony. Te same ziarna rozsypane na kartonach niebieskich, czy innych kolorów były przez wychowanek profesora starannie omijane, choćby nawet znajdowały się najbliżej.

Profesor E. Cleparedo jest jednym z założycieli Instytutu Imienia J. J. Rousseau w Genewie i poświęcił się badaniom nad orjentacją profesjonalną wśród dzieci i młodzieży.

Profesor zaleca gorąco wszystkim, którzy tresują zwierzęta wprowadzać tylko łagodne sposoby przy dużej dozie cierpliwości. Bicie i kary nigdy nie doprowadzają do dobrych rezultatów.

Gielda warszawska

z d. 14—V 25 r. Gielda pieniężna

	sprzedaż	kupno
Belgia	26,28 1/2	26,35
Dolary	5,18	5,20
Holandja	209,05	209,55
London — jak gotówka.		
Nowy York — jak gotówka.		
Paryz — jak gotówka.		
Praga	15,43	15,46
Wiedeń	73,17 1/2	73,36
Włochy	21,33	21,39
Szwajcaria	100,58	100,83
Stockholm	139,15	139,50
Kopenhaga	96,05	96,30
Funt ang.	25,21	25,27
Franki fr.	27,12	27,19
8 proc. Poż. konwers. 70		
Poż. kolej. 90—89—80		
Pożyczka zł. 82		
Poż. dolar. 59		
4 1/2% listy z T. Kred. Z. przedw. 23,25,75—21,25		
5% listy z. warsz. przedw.	18,55—18,85	
4 1/2% listy z. warsz. przedw.	17,85—17,50—17,80	
6% obligacje Warszawy rublowe 18		

Redaktor Józef Batorowicz.

KINO-TEATR „Piccadilly”
UL. WIELKA 42.

Dziś
szlagier
wstrząsający sensacyjny dramat w 7 akt. w roli gł. Milton Sills

Nad program: król komików amerykańskich **Byster Keaton**
w najnowszej w 8-ct
aktowej komedji p. L.

„SNY NA JAWIE”
Sprzedają się rasowe gołębie
Lwowska 45, m. 3. Z. W.

Flance — Rozsada
warzywne i kwiatowe w wielkim wyborze polecają
Zakłady ogrodnicze w Wilnie
ul. Sadowa Nr. 8,
ul. Słowackiego Nr. 6 (dawn. Kaukazka).
Ceny umiarkowane. Sprzedaż od godz. 7 do 16.

Na sezon obecny
sztuczne wody mineralne.
Ems, Vichy, Karlsbad
i inne
oraz chłodzące napoje poleca zakład wód mineralnych
„E. Tromszczyński”
współwłaśc. prow. **W. Wrzeźniowski**
Wilno { Zakład ul. Piwna 7
Sklep Wielka 50

Polska drukarnia nakładowa
„LUX”
Wilno, ul. Żeligowskiego 1
Telefon 203.
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i litografatorskie szybko i dokładnie
Czasopisma,
Księgi rachunkowe,
Książki, broszury,
Tabele, bilety, plakaty
Druk kolorowe i ilustracyjne
Światłodruki.

Flance
kalafiorów i pomidorów
b. tania. Antokolska 137.
Jan Stenklewicz. 2—1
Krawcowa z Warszawy
w prywatnem mieszkaniu przyjmuje szycie sukien, okryć, kostiumów oraz wszelkie przeróbki. Ceny niskie. Ul. Gaona (d. Il-a Szklana) № 12, m. 4
M. Lewandowska.
krawiec damski M. KORSAK
ul. Kalwaryjska 7—16
Specjalność: KOSTJUMY i PŁASZCZE.
Od 1 stycznia obstarunki są przyjmowane ze zniżką do 50 proc.
PRACOWNIA zębów sztucznych L. Minkier
ul. Wileńska № 21.
Letnisko
z utrzymaniem, 4 złote dziennie. Łaz, jezioro, ładna miejscowość. Łuczki, Pańska 21—2.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych
BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82
PRZYJMIE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.
Warunki najbardziej dogodne.

TACZKI
do robót ziemnych i sprzątania ulic, calozelazne,
ŁOPATY
z trzonkami, do robót ziemnych bardzo tanio poleca **ZYGMUNT NAGRODZKI**
Wilno, Zawalna 11 a.

Letniska
w malowniczej i zdrowej miejscowości na przedmieściu do wynajęcia.
Belmont 34.